Ceno egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Piątek, dnia 11 lutego 1949 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 41

## Orzeł 25 kg wagi napadł na robotnika

**KORESPONDENT PAP DONOSI Z OLSZTYNA:**

**W tych dniach wydarzył się w Puszczy Piskiej niezwykły wpadek. Na zatrudnionego przy wyrębie drzewa robotnika leśnego, Władysława Olendra, napadł olbrzymich rozmiarów ptak. Olender uderzył ptaka kijem, powodując jego chwilowe zamroczenie.**

**Schwytanego ptaka Olender zaniósł do pobliskiej leśniczówki, gdzie stwierdzono, że był to orzeł, który ważył ponad 25 kg, rozpiętość skrzydeł wynosiła 2 m.**

**Orła wypuszczono na wolność.**

## Nowe propozycje rozbrojeniowe

Delegacja radziecka do Rady Bezpieczeństwa ONZ złożyła wczoraj nowe propozycje rozbrojeniowe.

Propozycje te wzywają Radę, by poleciła opracować plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1:3 w Wielkiej Brytanii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chin. Plan ten, w myśl propozycji radzieckich, winien być opracowany do 1 czerwca br., a redukcja zbrojeń w tej proporcji powinna nastąpić do 1 marca 1950 roku.

W dniu jutrzejszym podamy dokładniejszą relację o propozycjach radzieckich.

## Flaga Izraela w Londynie



*Tego samego dnia, w którym Anglia uznała Izrael, na gmachu konsulatu żydowskiego w Londynie wywieszono flagę państwową. Kolonia żydowska zamanifestowała swą radość z tego wydarzenia narodowym tańcem — Hora, odtańczonym przez manifestantów wprost na ulicy przed gmachem, na którym zawisła poraz pierwszy flaga Izraela.*

### PO PROCESIE W BUDAPESZCIE

# Irytacja Bevina

## Wiceminister Boldizsar potępia próby fałszywego oświetlenia procesu Mindszenty'ego

**W węgierskim min. spraw zagr. odbyła się konferencja prasowa, na której wiceminister Boldizsar w wyczerpujący sposób zapoznał dziennikarzy z politycznymi i prawnymi motywami wyroku na kardynała Mindszenty'ego i współoskarżonych.**

**Wiceminister Boldizsar zaprotestował ostro przeciwko podejmowanym przez prasę imperialistyczną próbom przedstawienia sprawy Mindszenty'ego jako sprawy prześladowania religii. Mówca stwierdził, że fakty, jakie wyszły na jaw w czasie procesu, toczącego się w obecności przedstawicieli prasy światowej, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż takie przedstawianie sprawy pozbawione jest wszelkich podstaw.**

Wiceminister Boldizsar nawiązał do oświadczenia brytyjskiego ministera spraw zagranicznych Bevina, który w przededniu wydania wyroku wyraził zdziwienie z powodu zmiany zachowania się Mindszenty'ego przed i w czasie procesu.

Podkreślając, iż oświadczenie Bevina miało na celu urobienie opinii światowej, Boldizsar wyraził ubolewanie, że brytyjski minister spraw zagranicznych uważał za stosowne krytykować sprawę, będącą przedmiotem procesu prawnego, którego czystość nie może być w najmniejszym stopniu kwestionowana.

Oświadczenie to — stwierdził Boldizsar — brzymi tym dziwniej, że pochodzi z ust przedstawiciela rządu, który na obszarze od Grecji do Malajów ciemięży buntujące się przeciwko niemu narody.

W konkluzji Boldizsar stwierdził: „Oświadczenie Bevina dowodzi irytacji tych wszystkich, którzy nie mogą przeboleć, że Mindszenty nie odegrał wyznaczonej mu roli i że wskutek tego jego mocodawcy znaleźli się w przykrej sytuacji. Nie mają oni odwagi przyznać się do tego, że jeden z ich agentów źle grał i przegrał." (PAP).

## 5 miliardów dolarów wynosi zadłużenie zachodnich Niemiec

### — stwierdza Niemiecka Komisja Gospodarcza

W prasie zachodniego Berlina ogłoszono oficjalny komunikat brytyjski, twierdzący, jakoby radziecka strefa okupacyjna Niemiec nie była w stanie odbudować swego przemysłu, transportu i rolnictwa. W związku z tym tendencyjnym komunikatem — Niemiecka Komisja Gospodarcza ogłosiła następujące oświadczenie:

**Radziecka strefa okupacyjna zapłaciła za cały import, na który składały się przede wszystkim konieczne dla rozwoju przemysłu surowce oraz artykuły żywnościowe dla ludności. Eksport gotowych fabrykatów ze strefy radzieckiej pokrył w pełnych 100 proc. import.**

Było to możliwe dzięki okupacyjnej polityce władz radzieckich, które popierały rozwój gospodarki niemieckiej i stale wykonywały postanowienia poczdamskie.

Natomiast — podkreśla oświadczenie — Bizonia jest zmuszona do importu towarów, które można produkować w samych Niemczech, a których wartość nie będzie nawet w dalekiej przyszłości pokryta własnym eksportem. Na skutek tego, deficyt w zagranicznym handlu Bizonii przekroczył miliard dolarów w ciągu jednego roku, a łączne zadłużenie zachodnich Niemiec wzrosło już do ok. 5 miliardów. Taka sytuacja Bizonii jest wynikiem polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych, które postawiły sobie za cel trzymanie zachodnio-niemieckiej gospodarki w stałej zależności od anglo-amerykańskiego kapitału finansowego.

## Policja strzela do bezrobotnych

**W całej prowincji Ancona (Włochy) wybuchł we wtorek strajk powszechny po odrzuceniu przez prefekta prośby bezrobotnych o zatrudnienie ich. Do miasta przybyło 15 tysięcy bezrobotnych robotników rolnych, którzy urządzili protestacyjny marsz głodowy.**

**Policja interweniowała w niesłychanie brutalny sposób, otwierając ogień z samochodów pancernych na bezrobotnych. 10 osób odniosło ciężkie rany. Brutalne zachowanie się policji wywołało niesłychane oburzenie wśród wszystkich mieszkańców Ancony.**

## Doradca prezydenta Trumana przepowiada kryzys w Stanach Zjednoczonych

Wiceprzewodniczący rady gospodarczej prez. Trumana, Keyserling, przemawiając na posiedzeniu jednej z komisji Kongresu, stwierdził, że Stany Zjednoczone znajdują się w obliczu kryzysu gospodarczego znacznie ostrzejszego, niż kryzys w 1928/29 r. Do wniosków swych Keyserling doszedł, badając niepokojące zmiany w gospodarce amerykańskiej — spadek cen, wzrost bezrobocia oraz gwałtowną zniżkę notowań na giełdach towarowych. Jeśli kryzys z roku 1928 — oświadczył Keyserling — spowodował stratę 300 miliardów dolarów, to nowy kryzys, który nam zagraża, pochłonie około 800 miliardów dolarów.

Zdaniem Keyserlinga, przyczyny zbliżającego się w USA kryzysu są następujące: rozpiętość między dochodami rolnictwa i przemysłu, stały i gwałtowny wzrost cen niektórych towarów i usług, kurczenie się zapotrzebowania na dobrą konsumpcyjne, nadmierne zyski trustów oraz podyktowane interesami niektórych właścicieli zmiejszanie produkcji surowców.

## Minister Acheson nie robi tajemnic z politycznego charakteru planu Marshalla

Sekretarz stanu Acheson złożył na wspólnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów i Senatu oświadczenie w sprawie planu Marhalla. Mówca z naciskiem podkreślił polityczny i wojskowy charakter planu Marshalla. Zaznaczył on, że plan Marshalla stworzy warunki, sprzyjające „zjednoczeniu" krajów Europy zachodniej.

Dzięki planowi Marshalla — powiedział Acheson — mogła powstać Unia Zachodnia, „Europejska Rada Gospodarcza" oraz inne zrzeszenia krajów marshallowskich. Mówca dał do zrozumienia, że również inne projektowane organizacje, które mają mają być utworzone pod egidą amerykańską, będą się opierały na planie Marshalla.

Acheson apelował do członków komisji, aby okazali poparcie projektom dotyczącym przedłużenia działalności administracji marshallowskiej, z uwagi na to, że plan Marshalla jest podstawą amerykańskiej polityki zagranicznej i odpowiada interesom Stanów Zjednoczonych. (PAP).

## Wyrok na Reimanna zatwierdzony

LONDYN (obsł. wł.) Brytyjski sąd apelacyjny w Herford zatwierdził wyrok, wydany nie dawno na przywódcę komunistów zachodnio-niemieckich Maksa Reimanna,

## Jerozolima w śniegu

Jak podaje, z Jerozolimy Agencja Reutera, w nocy z wtorku na środę szalała nad miastem gwałtowna śnieżyca. Na skutek obniżenia temperatury i opadów śnieżnych zamknięto m. in. szkoły niedysponujące opałem.

## Zapowiedź apelacji w procesie Mindszenty'ego

**Po odczytaniu uzasadnienia wyroku na kard. Mindszenty i współoskarżonych, zabrał głos prokurator. Oświadczył on, że nie zgadza się z niektórymi wywodami Trybunału, nie znajdując przede wszystkim okoliczności łagodzących, które by można zastosować w odniesieniu do Mindszenty'ego. Prokurator zapowiedział apelację, stwierdzając, że będzie się domagał wyroku śmierci dla Mindszenty'ego i Ispanky'ego oraz podwyższenia wymiaru kary na Totha. Obrońcy wszystkich oskarżonych zapowiedzieli również apelację.**

**W związku z oświadczeniami prokuratora i obrońców sprawa Mindszenty'ego i 6 współoskarżonych będzie rozpatrzona przez Najwyższy Trybunał Ludowy Węgier.**

## Izrael i Transjordania

Przewodniczący delegacji Izraela na wyspie Rodos — Eytan oświadczył — według doniesienia Agencji Reutera — że Izrael nie rozpocznie rokowań z Transjordanią w sprawie zawieszenia broni przed zakończeniem toczących się obecnie rozmów z Egiptem.

Transjordania domaga się, by dotyczące rozmowy zostały przeprowadzone w Jerozolimie.

## Wallace zaprosił Nenni'ego do USA

Na posiedzeniu grupy parlamentarnej włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni zakomunikował, że został zaproszony przez Wallace'a do Stanów Zjednoczonych w celu wzięcia udziału w akcji propagandowej przeciwko planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu. W akcji tej wezmą również udział Pierre Cot i Zilliacus.

## Poseł Szwecji u Prezydenta Bieruta

W dniu 9 bm. odbyła się w Belwederze przy zachowaniu zwykłego ceremoniału, uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi RP przez posła Szwecji p. Goesta Engzell.

# List otwarty gen. Markosa do narodu greckiego

## Joannides premierem rządu demokrat.

*Rozgłośnia „Wolnej Grecji" nadała następujący komunikat tymczasowego rządu demokratycznego: „W związku z dymisją gen. Markosa ze stanowiska premiera rządu, spowodowaną ciężką chorobą, tymczasowy rząd demokratyczny polecił tymczasowo pełnić obowiązki premiera wicepremierowi Ianisowi Ioannidesowi".*

Rozgłośnia „Wolnej Grecji" nadała również list otwarty gen. Markosa do narodu greckiego i armii demokratycznej. W liście swym gen. Markos stwierdza, że znaczne pogorszenie się stanu zdrowia po chorobie zmusiło go do ustąpienia ze stanowiska premiera i dowódcy.

Podaję się do dymisji — stwierdza gen. Markos — wierząc niezłomnie w nasze ostateczne zwycięstwo. Wrogowie nasi zechcą wykorzystać moją rezygnację przeciwko nam, ale zwycięstwa nasze zmuszą ich do milczenia.

Rozgłośnia „Wolnej Grecji" ogłosiła sprawozdanie z posiedzenia plenum Komitetu Centralnego Greckiej Partii Komunistycznej.

Sekretarz generalny greckiej partii komunistycznej, Zachariades wygłosił referat, poświęcony sytuacji wewnętrznej kraju. Stwierdził on, że grecka armia faszystowska poniosła poważne klęski, które zmusza Amerykanów do reorganizacji ateńskich sił zbrojnych.

Gen. Vlandas wygłosił referat poświęcony przezwyciężeniu odchyleń prawicowych i oportunistycznych w łonie greckiej partii komunistycznej.

Na posiedzeniu plenarnym wybrano członków komitetu centralnego oraz biura politycznego.

W skład biura politycznego weszli: Zachariades, Yoanides, Partsalides, Bartsotas i Vlandas. Równocześnie podano do wiadomości, że gen. Markos oraz Chrissa Hadivasiliou zostali zwolnieni z obowiązku pełnienia funkcji partyjnych z powodu ciężkiej choroby. (PAP)

**ZŁÓŻ OFIARĘ na odbudowę WARSZAWY!**

## Świat w kilku wierszach

Agencja Reutera podaje sensacyjnie brzmiącą pogłoskę, zaczerpniętą z kół obserwatorów ONZ w Jerozolimie, jakoby przewodniczącym delegacji transjordańskiej do rokowań z Izraelem miał być mianowany osławiony Glubb Pasza, brytyjski dowódca legionu arabskiego.

W Paryżu obraduje komisja złożona z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i państw Beneluxu w celu rozpatrzenia problemu niemieckich granic zachodnich. Rozpatrzone mają być zwłaszcza żądania Belgii i Holandii w sprawie granic tych państw z Niemcami.

Jak donosi z Szanghaju Agencja Associated Press prezydent Chin kuomintangowskich Li-Tsung-Jen odroczył wysłanie misji pokojowej z tego miasta do Pekinu.

Prasa chińska donosi, że armia ludowa zajęła jeszcze dwa miasta na północnym brzegu Jag-Tse-Kiang na drodze między Szanghajem a Nankinem.

## Pierwsza kobieta mistrzem ślusarsko-budowlanym

W Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu odbył się egzamin mistrzowski w zawodzie ślusarsko-budowlanym. Do egzaminu stanęła także pierwsza w tym zawodzie kobieta. Konstancja Nowakowa z Poznania. Nowakowa, mimo swych 62-laat, uzyskała dyplom.

# Kara śmierci dla konfidenta Gestapo

## który spowodował śmierć 37 Polaków

W Łodzi w procesie przeciwko nieludzkiego konfidentowi gestapo Fronczkowi zeznawało około 40 świadków, którzy potwierdzili tezy aktu oskarżenia. W charakterze świadka wystąpił m. in. wiceprezes WRN p. Lorek. Z oskarżonym świadek zetknął się jako członek batalionów chłopskich, gdy tenże usiłował namówić go, aby spowodował przyłączenie swej grupy do ZWZ. Gdy usłyszał odpowiedź odmowną Fronczek rzucił groźbę: „Pożałujecie tego". W krótkim czasie aresztowano około 40 osób batalionów chłopskich, w tym również i świadka, któremu jednak udało się zbiec. Z liczby aresztowanych 10 osób zostało przez gestapo

Z zeznań innych świadków wynika, że potworny konfident „Max" wydał w ręce gestapo ogółem ponad 200 osób, z tej liczby 37 osób zostało ściętych przez oprawców hitlerowskich toporem. Ostatnie słowa ściętego również w tej liczbie ojca Fronczka, zdradzonego przez własnego syna były: „Ginę przez własne dziecko". Fronczek przyznał się do wszystkich przestępstw, zaprzeczył jedynie temu, iż dobrowolnie podpisał deklarację współpracy z gestapo. W zeznaniach swych nie okazał skruchy, prosząc tylko o przerwanie procesu i wymierzenie mu jak najszybciej kary śmierci.

Prok. Ciesielski w mowie oskarżycielskiej scharakteryzował niezrozumiałe okrutny, wyrafinowany i pełen cynizmu charakter oskarżonego, nazywając go bezwzględnym i zaciekłym konfidentem-prowokatorem. Oskarżyciel publiczny zażądał dla tej bestii w ludzkim ciele najwyższej kary — kary śmierci.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Fronczka na śmierć przez powieszenie.

# Nie będzie odłogów

## Okólnik Kancelarii Rady Państwa

Kancelaria Rady Państwa wydała ostatnio okólnik do prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Okólnik kładzie szczególny nacisk na dokładne omówienie na posiedzeniach prezydiów wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych zagadnień, związanych z wiosenną akcją siewną.

Powiatowe i gminne rady na rodowe, przy współudziale miejscowych organizacji społecznych i gospodarczych, szczególnie Zw. Samopomocy Chłopskiej, winny opracować szczegółowe plany pomocy sąsiedzkiej. Całkowita likwidacja odłogów stanowi naczelne hasło pracy w rolnictwie — mówi okólnik. W tej pracy powinny wziąć czynny udział rady narodowe.

Kontrolę przebiegu i racjonalności wykorzystania pomocy sąsiedzkiej w tegorocznej akcji siewnej prowadzić będą w myśl okólnika rady narodowe poprzez powiatowe i gminne komisje kontroli społecznej.

# Państwa skandynawskie na rozdrożu

## 3 ministrowie o pakcie atlantyckim

Przemawiając w parlamencie na temat polityki rządu, szwedzki minister spraw zagranicznych poruszył sprawę dotychczasowych rokowań z Norwegią i Danią, dotyczących zawarcia tzw. „sojuszu obronnego" trzech państw skandynawskich, lub też ich akces do „paku północno-atlantyckiego".

Minister stwierdził, że dotychczasowe rozmowy nie zdołały usunąć rozbieżności zdań. Jak wynika z wywodów ministra, delegaci Szwecji nie uznali za możliwe zawarcia „sojuszu obronnego" na warunkach proponowanych przez delegatów Norwegii.

„Szwecja nie może zawierać — powiedział min. Unden — układów, na podstawie których jedna grupa mocarstw mogałby uważać terytorium Szwecji za bazę innych mocarstw".

Na otwarciu debaty generalnej w Kopenhadze, duński minister spraw zagranicznych powiedział, że porozumienie w sprawie paktu skandynawskiego jest już „prawie osiągnięte". Według min. Rasmussena, Dania, Norwegia i Szwecja uznały zasadniczo, że najlepsza alternatywa jest „regionalny pakt obronny między trzema państwami".

Co się tyczy projektowanego „paktu północno-atlantyckiego", to minister podkreślił, że Dania „zasięga informacji" w tej sprawie.

Deklaracje norweskiego ministra spraw zagranicznych Langego w sprawie rozmów o „pakt skandynawski" i na temat stosunku trzech krajów skandynawskich do projektowanego „paktu północno-atlantyckiego" oczekiwana jest po powrocie ministra z Ameryki.

## Tajne propozycje holenderskie w Indonezji

Agencja Associated Press donosi z Batawii, że komisja ONZ w Indonezji zwróciła się do rządu holenderskie go z zapytaniem w związku z wiadomościami o tajnych propozycjach Holandii rozwiązania problemu indonezyjskiego. Holandia miała wysunąć projekt szybszego utworzenia „Republiki Stanów Zjednoczonych Indonezji", podporządkowanej praktycznie całkowicie rządowi w Hadze (PAP).

# SPORT



# Węgry i USA

## mistrzami świata w ping-pongu



SZTOKHOLM. W ramach odbywających się w Sztokholmie mistrzostw ping-pongowych świata — zakończono rozgrywki w konkurencji drużynowej zespołów męskich i żeńskich.

W wyniku rozegranych spotkań do finału w konkurencji męskiej (o puchar Swaythlinga) zakwalifikowali się zwycięzcy z dwóch grup: z grupy „A" — Węgry i z grupy „B" — obrońca pucharu — Czechosłowacja.

Spotkanie finałowe między tymi zespołami przyniosło zwycięstwo ping-pongistom węgierskim w stosunku 5:4. Najlepszym zawodnikiem drużyn Czechosłowacji był Vana, który wygrał wszystkie swoje spotkania, wyciągając ze stanu 2:4 na 4:4. Ostatnia partia Stipek (CSR) — Soos (Węgry) zakończyła się zwycięstwem Węgra 2:1 i zadecydowała o tytule mistrzowskim.

W finale drużyn kobiecych (o puchar Corbilliona) spotkały się zespoły USA (zwyciężca grupy „A") i obrońca pucharu — Anglia (zwyciężca grupy „B"). Podobnie jak w konkurencji męskiej, zeszłoroczny mistrz nie obronił tytułu. Anglia przegrała z USA w stosunku 1:3.

# Wznowienie rozmów w sprawie traktatu z Austrią

LONDYN (obsł. wł.). W związku z rozpoczętymi w Londynie rozmowami zastępców ministrów spr. zagr. 4 mocarstw w sprawie traktatu dla Austrii, odbył onegdaj austriacki minister spraw zagr. dr Gruber konferencję z min. Bevinem. Stanowisko rządu brytyjskiego w problemie austriackim określił minister pełnomocny lord Henderson w sposób następujący: rząd brytyjski jest przeciwny wszelkim korekturom granic Austrii z 1938 r. i będzie obstawał przy tym, by nie nakładano na Austrię „niepotrzebnych obciążeń gospodarczych".



dr Gruber

W środę rozpoczęła się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, poświęcona sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Poprzednie rozmowy w tej kwestii zostały w maju ub. roku przerwane na wniosek Stanów Zjednoczonych. W konferencji biorą udział amb. Zarubin (ZSRR), Roeber (USA), Berthelot (Francja) i Banks (W. Brytania).

## Terror w Iranie

Agencja Tass podaje informacje irańskiej prasy rządowej, która zapowiada rozpoczęcie w najbliższych dniach przed trybunałami wojennymi procesów przeciwko dziesiątkom aresztowanych osób po zamachu na szacha. Władze państwowe oraz prasa rządowa próbują za wszelką cenę znaleźć związek pomiędzy tym zamachem a działalnością partii ludowej. Dziennik „Atesz", który ukazał się po kilku dniach przerwy, wykluczą tego rodzaju możliwość.

Brat szacha Ali Reza oświadczył w Teheranie, że powody zamachu nie są jeszcze znane, jak również nie wiadomo z jakich kół pochodzi zamachowiec.

## Proces szkodników gospodarczych

Przed Sądem Okręgowym w Bytomiu rozpoczęła się w dniu 9 bm. rozprawa w trybie doraźnym przeciwko grupie szkodników gospodarczych, pracowników Centrali Mięsnej w Bytomiu oraz zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Opolu, którzy współdziałając z prywatnymi handlarzami bydła i dopuszczając się systematycznie nadużyć na szkodę Centrali Mięsnej, świadomie dezorganizowali rynek mięsny w okręgu przemysłowym.

# Gąsienica-Ciaptak i Wawrytkówna zwyciężają w zjeździe



SZCZYRK. W czwartym dniu narciarskich mistrzostw Polski od był się bieg zjazdowy mężczyzn i kobiet.

Zawodnicy, poza zwycięzcą Gąsienicą-Ciaptakiem, wykazali dość słabą formę i klasę.

W konkurencji męskiej klasyfikacja biegu zjazdowego przedstawia się następująco:

1) Gąsienica-Ciaptak (SNPTT Zakopane) 2:47,5 min.; 2) Bachleda (SNPTT Zakopane) 2:52,8 min.; 3) Wawrytko II (SNPTT Zakopane) 2:53,2 min.

W konkurencji żeńskiej niespodziewane zwycięstwo odniosła Wawrytkówna z SNPTT (Zakopane) Nie startowały w tej konkurencji chora Bujakówna i Kodelska, która nie przyjechała jeszcze ze Spindlerowego Miyna.

Klasyfikacja w konkurencji żeńskiej przedstawia się następująco:

1) Wawrytkówna (SNPTT Zakopane) 2:37,3 min.; 2) Kwapieniówna (HKN Zakopane) 2:40 min.; 3) Krupińska (AZS Wrocław) 2:47 min.

## Z ostatniej chwili

W Szczyrku Gąsienica — Ciaptak wygrał slalom i w ogólnej punktacji zajął I miejsce w kombinacji alpejskiej.

Slalom kobiet wygrała i I miejsce w kombinacji alpejskiej zajęła Wawrytkówna.

Sztafetę 4×10 km wygrała Wisła (Zakopane).

Punktacja zespołowa mistrzostw: 1. SN PTT — Zakopane 460 pkt., 2. Wisła — 395 pkt.

PIAST (CIESZYN — „SIŁA" (GISZOWIEC) 2:2 W HOKEJU.

„SIEMIANOWICZANKA' — LBN (WAŁBRZYCH) 3:1 W HOKEJU.

## Wre praca u stóp Oksywia

# PAGED największy polski port drzewny

**Sztorm przeszkadza — Jednocześnie 5 statków — Kłopoty mieszkaniowe pracowników portu**

Gdynia, w lutym

Podczas lata — w słoneczne dni odchodzą prawie codziennie do Anglii i Holandii statki z drzewem z portów Gdyni, Gdańska i Szczecina. Nawięcej drzewa eksportuje Gdynia, mówiąc dokładniej port drzewny PAGED-u na Oksywiu. Na 35 tys. wywiezionych standartów w roku ubiegłym PAGED na Oksywiu wysłał 32 tys. standartów. Podczas sztormów w porcie panował zastój, a do marca załaduje się jeszcze tylko 500 standartów, wykorzystując pogodne dni.

### Drzewo ułożone do... tańca

Zanim drzewo pójdzie drogą morską w świat, przechodzi ono przez ręce robotników. Wyładowują oni przybyłe wagony z tartaków Śląska, Borów Tucholskich, Puszczy Białowieskiej i Podkarpacia na składnice PAGED-u, segregując bale według gatunku i wymiarów. Umiejętność przeładunku polega na tym, aby potrzebne i jednolite gatunki drzewa złożyć na tym nabrzeżu, do którego przybije statek zagraniczny, mający właśnie takie zapotrzebowanie. PAGED ma 2 pomosty i jedno nabrzeże, gdzie można ładować jednocześnie 5 statków. W tym roku będzie uruchomione dalsze nabrzeże dla eksportu papierówki i kopalniaków do Anglii. Układanie bali drzewnych na statki wymaga dużej rutyny i umiejętności. Drzewo ładuje się do wysokości pierwszego piętra nad pokładem i to tak ściśle, żeby po nim bez szkody dla spoistości można było tańczyć. Tak ściśle, aby przetrwało każdy sztorm na morzu. Na rok bieżący przewiduje się wzrost eksportu do Anglii w ramach nowej umowy handlowej.

### Starzy „wyżeracze” na posterunku

W PAGED pracują przedwojenni choć nieliczni „starzy „wyżeracze“ w tej branży i oni przeszkalają nowych pracowników. Na setki robotników jest ich ok. 19, między nimi Warchał, Memel, Stawicki, Moch. Niektórzy z nich są przodownikami pracy. Oni przodują jednocześnie w życiu kulturalnym i polityczno-społecznym środowiska pagedowskiego i dzielnicy Oksywia. Już przed wojną budowane zostały na Oksywiu bloki mieszkalne dla pracowników PAGED-u, z których jeden zniszczyli Niemcy. Kolonia pagedowska zmniejszyła się i dlatego, że część mieszkań zajęły w okresie wojny rodziny pracujące w innych działach portu, a nawet ludzie wolnych zawodów. Tym niemniej mieszka tu 45 rodzin PAGED'u na 130 rodzin mieszczących się w 8 blokach. Dzielnicę Oksywie łączy z Gdynią trakt i kursujący na nim autobus miejski oraz tramwaje wodne. Kolonia PAGED'u ma tu swoją świetlicę, niedługo uruchomi przedszkole i stara się o uruchomienie tu sklepu spółdzielczego.

### Wielki dzień Paged'u

W tych dniach kolonia PAGED'u przeżywała swój „wielki dzień“. 19 rodzin otrzymało klucze do odbudowanych mieszkań w zniszczonym skrzydle jednego bloku. Kosztem 7,5 mil. zł PAGED doprowadził te mieszkania do stanu używalności i przydzielił najpilniej potrzebującym. Jak potrzebujących — mówią o tym życzenia dyrektora w dniu rozdania kluczy do mieszkań nowym lokatorom. — „Życzę Wam kolego — mówił dyr. Walisiewicz — abyście wyprowadzili się z tej komórki jak najszybciej, lub „życzę Wam jak najrychlejszego wspólnego pożycia z resztą rodziny, bo dotąd nie mieliście ich tu gdzie ulokować“. Jeden z pracowników posiadający żonę i troje dzieci mieszkał w jednej izbie o wymiarach 3 m na 3 mm. Robotnicy PAGED'u obiecują sobie wiele na przyszłość, gdyż PAGED otrzyma dalsze 23 miliony zł na budowę domów dla swoich pracowników. Za tą kwotę możnaby odbudować 50 izb mieszkalnych.

*

Piękny jest widok z góry Oksywia na zatokę, Hel i panoramę portu gdyńskiego z lasem sterczących dźwigów i masztów wielu statków. I budujący jest widok u stóp wzniesienia, gdzie rozsiadł się port drzewny PAGED-u. Widać tam wieczny ruch i pracę setek robotników, wysiłek ich mięśni, mierzony w czasie i efektach, syrenami odpływających z ładunkiem drzewa statków. (P)

## Zmierzch Palm Beach — kąpieliska milionerów

# Groźny cień kryzysu nad słoneczną Florydą

*110 osób służby — „Niezmiennie piękna pogoda“ — West Palm Beach — „Probl m kolorowy“ czy „probl m biały“ — Wolność i równość po „amerykańsku“*

Palm Beach, w ... 1949 r.

Palm Beach, uchodzące dotąd za perłę Złotego Wybrzeża, traci swój blask. Czyżby milionerzy amerykańscy poszukali sobie inną Mekkę?.... Zmierzch tego, wspaniałego kąpieliska tłumaczy się raczej innym zjawiskiem, obejmującym całe Stany Zjednoczone, a mianowicie załamaniem się haussy w dziedzinie przemysłowej.

Wiele spośród tych wspaniałych will i luksusowych pałacyków hiszpańskich i meksykańskich górujących




nad modrym oceanem i złocistą plażą, jest zamkniętych. Bogacze ograniczają swe wydatki. Jedni zajmują tylko jedno skrzydło tych wykwintnych rezydencji, a drudzy kontentują się szeregiem pokoi w hotelach...

Czasy, kiedy to zamożni kupcy przybywali do Palm Beach z wielkim przepychem ciągnąc za sobą całe tuziny służby (o nie żyjącej już milionerce Stotesburg wiadomo, że przywoziła ze sobą 80 osób służby, angażują w dodatku na miejscu jeszcze 30 sił „pomocniczych“) minęły już bezpowrotnie. Na urządzonych dzisiaj przyjęciach towarzyskich nie widać już tyle rozrzutności, a wszelkie rozrywki są znacznie skromniejsze.

Jeszcze dwa lata temu wszystkie hotele, wille plażowe i mieszkania w domach czynszowych były przepełnione. Właściciele żądali i faktycznie osiągali za jeden pokój dziennie 60 dolarów i wzwyż, i to bez utrzymania. Rok temu ceny te spadły o 10%, a w bieżącym sezonie baissa jest gwałtowna.

Wbrew tym oczywistym faktom, w dziennikach miejscowych roi się nadal od sloganów reklamowych, a przepowiednie meteorologiczne bywają naginane „ad usum Delphini“ jak np.: „Niezmiennie piękna pogoda“. Idealne warunki na spędzenie urlopu na Florydzie“. Upór ten jest godny podziwu, lecz nie zanosi się na to, by długo potrwał. Fakty wskazują na to, że bogacze są na całej linii w odwrocie. Bronią się dzielnie cofając się za swe fosy i blanki, lecz ludzie prości, nie mający tak wypchanych sakiewek i zachłannych apetytów, biorą górę.

Po drugiej stronie mostów przerzuconych przez jezioro Worth rozrasta się i pęcznieje nowa gmina — West Palm Beach. Jest tam dużo tanich sklepów, nawet „hal groszowych“, sklepów drogeryjnych, kawiarni i restauracji, gdzie można otrzymać porządny obiad za dolara, poza tym eleganckie kina i lokale dancingowe.

Palm Beach zadrżał w swych posadach i szuka drogi wyjścia. Stara on się jeszcze za wszelką cenę trzymać od siebie z dala tandetę i ubóstwo. Na bulwarze Plażowym nie widać jeszcze krzykliwych ogłoszeń, kiosków z tanimi napojami ani handlarzy-domokrążców, lecz na peryferiach miasta spotkać można szeregi pracowników biurowych, mechaników, ekspedientek i drobnych kupców oblegających „fontanny“ wody sodowej.

Obserwacja tego nierównego pojedynku daje dużą satysfakcję. Widać bowiem jak na dłoni stopniowe kruszenie się starego porządku świata.

*

Floryda jest jednym z południowych stanów Ameryki i dlatego istnieje tam, jak to mówią „biali“, „problem kolorowy“. Murzyni natomiast



mówią o „białym problemie“. Bądź jak bądź, dyskryminacja rasowa jest nadal rażąca. Murzynów gnębi się w dalszym ciągu i zużywa się do najpodlejszych posług. Są oni najczęściej tragarzami wody (i wybrednych napojów dla „białych“), oraz drwalami zamiataczami ulic, czyścicielami butów, pomywaczami statków, a poza tym piorą bieliznę utrzymują w porządku piękne ogrody są szoferami i wsadzają swych pijanych panów do błyszczących aut. Wolność i równość nie istnieje dla nich. Braterstwo zawierają oni jedynie z członkami swej własnej rasy. Ich przeciętny zarobek tygodniowy (15 dolarów) nie wystarczyłby na zapłacenie skromnego pokoju hotelowego na jeden dzień.

Murzyni mieszkają w walących się barakach w pobliżu toru kolejowego, a ich dzieci biegają boso. Gdy się jedzie koleją na Florydę, przez gaje pomarańczowe, widzi się mnóstwo tych baraków. Przypadkowo jechałem pociągiem specjalnym, który się nazywa „ekspres kwitnących pomarańczy“ Jazda tym pociągiem z Nowego Jorku do Palm Beach, trwała 30 godzin, przy czym było ponad 100 postojów (przestrzeń ta wynosi przeszło 1300 mil angielskich).

Z okien tego pociągu widziałem coś nie coś z ubóstwa, w jakim żyją tam Murzyni. I gdy piszę w hotelu ten reportaż, stoją mi oni wciąż przed oczyma.

R. Gray

## Wieści ze STOLICY

**Podczas robót kanalizacyjnych na Nowym Świecie, w pobliżu nowowzniesionego domu Miejskiego Ośrodka Informacji o Warszawie, znaleziono pod jezdnią na głębokości 7 m część zbroi szwedzkiej, m. in. nieuszkodzoną szpadę. Znalezisko złożone zostanie w Muzeum Warszawy.**

**Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przystąpi wkrótce do poszerzenia ul. Kruczej. Wstępne roboty obejmą odgruzowanie i rozbiórkę ruin wschodniej strony ulicy. Po przebudowie ul. Krucza będzie miała 27 m szerokości.**

**W grudniu na terenie budowy Centralnego Domu Młodzieży pracowało od 60 do 100 robotników. W styczniu przy rozbiórce pracowało ok. 200 robotników. Obecnie przy robotach wstępnych, przy budowie CDM pracuje ponad 300 robotników. Przy pracach rozbiórkowych pracują ponadto 24 samochody i ciągniki z przyczepkami oraz mechaniczna kopaczka, ładująca ok. 250 m sześc. gruzu dzien.**

**Po stronie warszawskiej poszerza się nasyp linii średnicowej od wlotu do tunelu do ul. Czerwonego Krzyża i niebawem rozpocznie się budowa wiaduktu nad tą ulicą pod następną parę torów. Po dawnym wiadukcie przejeżdżają pociągi, które z terenu przyszłego Dworca Głównego w Alejach Jerozolimskich przez tunel wywożą ziemię do budowy nasypu między ul. Czerwonego Krzyża a Solcem. Nad wybrzeżem Kościuszkowskim i ul. Nadbrzeżną rozpoczęto już montaż konstrukcji nośnej wiaduktu.**

**W związku ze zbliżającym się uruchomieniem stałych przedstawień operowych Filharmonii Stołecznej, dobiegają końca prace techniczno-instalacyjne w sali „Roma“. Między innymi zainstalowano tzw. mantel (wewnętrzna opuszczana część ramy scenicznej), na którym znajdują się reflektory, oświetlające scenę. Dla sprawniejszego połączenia pracowni malarskiej i stolarskiej ze sceną został wycięty w podłodze sceny otwór, który umożliwi szybkie podnoszenie i opuszczanie dekoracji.**

**Zarząd Miejski m. st. Warszawy przystąpił ostatnio do prac związanych z odbudową targowisk. Teren targowisk przy ul. Pustelnickiej i Podskarbińskiej po zniwelowaniu, pokryty zostanie nawierzchnią betonową względnie asfaltową oraz ogrodzony parkanem z siatki. Targowisko przy ul. Ząbkowskiej zostanie ogrodzone parkanem. Na targowisku przy ul. Stalowej założona będzie sieć wodociągowa z hydrantami i sieć elektryczna. Teren targowiska przy ul. Dworcowej zostanie pokryty nową nawierzchnią.**

## Tajemnicza OSADA „Polonia” w odludnych okolicach Brazylii

W samym centrum Brazylii, w pełnym tajemnic i słabo zaludnionym stanie Goyaz, odkryto niedawno osadę, która nosi nazwę „Polonia“. Jak wiadomo, Polacy brazylijscy zgrupowani są szczególnie silnie w Paranie — słabiej natomiast w Sao Paulo, Esperito Santo, a nawet w Marto Grosso i w Minas Geraes — lecz, że znajdują się w Goyaz, o tym nikt nie wiedział. Po długich badaniach wyjaśniła się tajemnica tego nieznanego dotychczas zakątka polskiego, leżącego o 150 km od najbliższego miasta brazylijskiego — Formosa.

Okazuje się, że założycielem osady „Polonia“ na bezludnych obszarach nad rzeką Parana jest były oficer napoleoński, Polak Szelwiński, który podobno od ówczesnego rządu brazylijskiego otrzymał te ziemie na własność za jakieś bliżej nie znane usługi natury wojskowej.

Wbrew miejscowym zwyczajom, Szelwiński wybudował na tym pustkowiu obszerny budynek mieszkalny, a wokół niego obszerne budynki gospodarcze. Noszą one do dziś ślady stylu europejskiego — sam zaś dworek wygląda, jakby był żywcem przeniesiony w serce Brazylii znad Wisły. Z opowiadań mieszkańców osady wynika, że była to kiedyś naprawdę wielkopańska osada. Dziś przedstawia ona obraz ruiny i zaniedbania.

Wszyscy mieszkańcy „Polonii“ — to potomkowie owego Szelwińskiego, którzy wiedzą doskonale o swym pochodzeniu i podkreślają to z dumą. Oprócz typów czysto słowiańskich — lniane włosy, niebieskie oczy, wysoki wzrost — są tu także mieszkańcy typu indiańskiego i murzyńskiego. Tylko płowe czupryny świadczą, że praojcem ich był jakiś przybysz z dalekiej Polski. Ludzie ci żyją odcięci od świata, gdyż od czasu Szelwińskiego nic się w tych stronach nie zmieniło. Nie powstała żadna nowa osada, ani żadne miasto. Jeden z potomków założyciela, wysoki, smukły, o jasnym spojrzeniu, Manuel Szelwiński, do dziś przechowuje w jedwabnej chustce relikwię całej osady: portret założyciela-dziada w mundurze strzelców francuskich z epoki Napoleona. Drugi potomek, Juca Szelwiński, to siwobrody starzec o orlim nosie. Uchodzi on w osadzie za czarownika i patriarchę równocześnie. Starzec ten posiada wyłączną władzę nad całą osadą. Wszyscy go nie tylko słuchają — lecz i szanują. Brazylijska „Polonia“ — to jedna z wielu tragedii historycznych Polaków. (A. S.)

## Szalejący ostatnio na Bałtyku

# sztorm ujrzymy na ekranie

Ekipa Polskiej Kroniki Filmowej z Gdańska dokonuje obecnie, nad brzegami otwartego Bałtyku, w porcie Władysławowo i w poszczególnych miejscowościach półwyspu Helskiego, nakręcanie filmu z życia rybaków morskich. Scenariusz obejmuje pracę na lądzie i morzu, między innymi połowy przy pomocy różnego rodzaju sieci i przyrządów. Prace na ogół są utrudnione, gdyż warunki atmosferyczne, a przede wszystkim nieustanne sztormy, utrudniają zdjęcia. Ekipa zdołała nakręcić szereg emocjonujących fragmentów, jak walka załogi kutra z falą sztormową, przebieg ostatniej nawałnicy u brzegów polskich, niszczycielską akcję, rozszalałego żywiołu na mierzei Helskiej i akcję ratunkową mieszkańców zagrożonych odcinków, a w szczególności sprawność rybackich drużyn ratowniczych w czasie umacniania podmytych wydm przy pomocy setek worków z piaskiem.

Nakręcone zostaną również sceny z rybackich świetlic, kursów fachowych, ośrodków zdrowia, żłobków, przedszkoli i w ogóle życia kulturalno-oświatowego, społecznego i politycznego. (sw)

Z DZIEJÓW KAZIMIERZOWSKIEJ STOLICY

# Cholera i głód w Krakowie w 1849 roku

## Po rozbiorach — Wielki pożar Krakowa — Walka z okupantem hitlerowskim — Dzisiejsze tros'ki magistratu krakowskiego

Kraków, w lutym.



Deficytowy bud'et Krakowa wlecze się za miast'm, jak ciężka i nieuleczalna choroba. Przed kilku dniami przypomniał młody historyk J. Demel, jak to miasto przed stu laty bezpośrednio po wcieleniu go, z resztą miniaturowej Rzeczypospolitej do Austrii borykało się z narzuconym mu losem i pretensjami rządu wiedeńskiego. Fiskalna pompa ssąca wyciskała z miasta ostatni grosz podatkowy przeznaczając go na cele ogólne. Najważniejsze dochody miasta t. zw. „czopowe" i „kanałowe" nie płynęły do szkatuły gminnej, lecz odprowadzane musiały być do kas rządowych. Nie były to dochody mizerne. „Czopowe" znane od lat w dawnej Polsce, stanowiło opłaty od napojów alkoholowych, kanałowe zaś opłaty od uboju bydła. Nazwa „kanałowe" przylgnęła do nich dlatego że sumy uzyskane w ten sposób obracano na urządzenia kanalizacyjne, które w Krakowie stały na wcale wysokim poziomie.

Okres omawiany dał się Krakowowi szczególnie srogo we znaki. Na przestrzeni lat 1846 do 1850 nawiedziły Kraków i okolice różnego rodzaju plagi. Zaczęło się od strasznego nieurodzaju na Podhalu, skąd ludność uciekała do Krakowa i tu mimo pomocy mieszczaństwa masowo ginęła z wycieńczenia. Codziennie napotywano na ulicach, na poddaszach i w zaułkach na zwłoki ludzkie. Tyfus głodowy wprawdzie opanowano, lepsze zbiory poprawiły sytuację aprowizacyjną, wzamian w czasie przemarszu wojsk rosyjskich na Wegry w r. 1849 wybuchła epidemia cholery. Na dobitek tych nieszczęść katastrofalny pożar zniszczył część śródmieścia z pałacem biskupim, kościołami Dominikanów i Franciszkanów, oraz mnóstwo domów czynszowych, drewnianych lub krytych tylko gontem. To ostatnie nieszczęście stało się początkiem nowoczesnej odbudowy miasta. Ślady pożaru rychło się zacierają, jednakże część ludności przenosi się na prowincję tak iż liczba mieszkańców spada do 40 tysięcy.

Na poziom europejski wznosi się miasto na przełomie stulecia. Otrzymuje szereg urządzeń publicznych, rozszerza się poza dawne rogatki i tętnić zaczyna życiem coraz bujniejszym. Rządy okupacyjne życie to znowu ograniczają lub spychają w podziemnia. Magistrat zachowuje swą polskość i mimo, że na czele stoją Niemcy, udaje się personelowi jego nieść ulgę dla ludności. Daje się to odczuć głównie przy sprawdzaniu przez Niemców ewidencji ludnościowej i kartotek magistrackich. Mnóstwo obywateli Krakowa zawdzięcza polskiemu personelowi swe życie. Z kartotek giną dane personalne wskazujące na żydowskie lub niezupełnie aryjskie pochodzenie tego czy innego obywatela. Zaopatrzony w nowe dokumenty tożsamości może już, acz nie bez ryzyka, chronić się przed prześladowaniami pachołków hitlerowskich.

Odzyskanie niepodległości stawia miasto przed nowymi ciężkimi zagadnieniami i rozszerza jego agendy. Personel magistratu zostaje skompletowany z dorywczością, która później ma się odbić na funkcjonowaniu zarządu w sposób ujemny i pociąga za sobą duże wydatki personalne. W tym stanie rzeczy trudno jest związać koniec z końcem. Obciążony nadmiernie budżet domaga się redukcji. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej rozpatrywano w łączności z tym konieczność pogłębienia pracy nad usprawnieniem i potanieniem administracji oraz przeprowadzeniem dalszych oszczędności w wydatkach osobowych i rzeczowych. Prezydent m. dr Dobrowolski wyjaśnił przy tym, że w samorządach miejskich województwa przewidywane są redukcje kilkuset pracowników a z tej liczby, aż 50 procent przypadnie na sam Kraków.

Obecnie personel biurowy magistratu zajęty jest wysłaniem wypowiedzeń około 400 osób.

Ta redukcja mogłaby pociągnąć przykre następstwa dla wielu osób i dlatego zarząd miasta w solennem oświadczeniu zaznaczył, iż nikt bezrobotnym nie zostanie i zostać nie może. Ziemie Odzyskane cierpią nadal na brak sił w różnych resortach i niewątpliwie zatrudnienie tam wielu sił bez większego pożytku pełniących dotąd czynności magistrackie może się stać korzystnym dla nich i dla odciążonych samorządów miejskich. Redukcja była koniecznością i odkładanie jej pogłębiałoby jedynie kryzys. (K).

# Ważny dla emerytów wyrok sądowy

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, rozpatrując sprawę zbyt niskiego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego przeniesionych w stan spoczynku pracowników samorządowych m. Piotrkowa orzekł, że: „skoro z treści umowy między gminą m. Piotrkowa i jej pracownikami wynika, że wolą stron było, by wysokość zaopatrzeń emerytalnych była równą z wysokością wynagrodzenia pracowników czynnych, przeto wszelkie podwyżki uposażeń pracowików czynnych mają automatyczne zastosowanie do pracowników emerytowanych".

Zaopatrzenie emerytalne b. pracownika VII grupy m. Piotrkowa, przeniesionego po wysłużeniu 35 lat w stan spoczynku, zgodnie z wyrokiem sądowym ma wynosić: 2.800 zł uposażenie zasadnicze, 3.700 zł dodatek wyrównawczy, 600 zł. ekwiwalent za stołówkę, 1.105 zł dodatek aprowizacyjny (845+260), 3.000 zł ekwiwalent za skasowane deputaty. Razem 11.205 zł nie licząc ewentualnych innych dodatków, przyznawanych czynnym pracownikom.

Ponieważ b. pracownik państwowy w VII grupie uposażenia również po 35 latach służby otrzyma tytułem uposażenia emerytalnego tylko 2.800 zł, więc jak wynika z wyżej przytoczonego wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie pracownik samorządowy m. Piotrkowa otrzyma czterokrotnie wyższe uposażenie emerytalne, niż pracownik państwowy, chociaż obaj mieszkali i pracowali w tym samym mieście i obaj wysłużyli pełną emeryturę. Daczego się tak dzieje? (ki)

# Głos polski w Brukseli

## Stanowisko polskich b. więźniów politycznych

Jak donoszą „Wolni Ludzie" (organ Polskiego Związku b. Więźniów Pol.), na ostatniej sesji Rady Naczelnej Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych (FIAPP), która odbyła się w stolicy Belgii — w Brukseli, przemawiała imieniem delegacji polskiej dr Alina Przerwa-Tetmajer. Mówczyni przedstawiała polski punkt widzenia na sprawy ideologiczne, polityczne i organizacyjne Międzynarodowej Federacji oraz scharakteryzowała wytyczne działalności PZbWP na poszczególnych odcinkach pracy.

M. in. dr Tetmajer oświadczyła:

„Obozy faszystowskie i hitlerowskie były dla nas bolesną szkołą. Życie w obozie pełne krzywd i niesprawiedliwości na każdym kroku nauczyło naszych kolegów bardzo wiele. Oprócz ucisku narodowościowego, posuniętego aż do biologicznego wyniszczenia naszego narodu, obserwowali oni w obozach drugie zjawisko: krzywdy socjalnej. Celowo stworzone przez gestapo klasy społeczeństwa obozowego — najedzonych, dobrze ubranych i bijących „kapo" i głodnych, obdartych i bitych „aussenarbeiterów" — pokazały niejednemu głęboki sens wyzysku człowieka przez człowieka — wyzysku stosowanego przez hitleryzm i brutalnie narzuconego życiu obozowemu. Dlatego nawet ci koledzy, którzy przed wojną mieli nastawienie reakcyjne, nacjonalistyczne, po przejściu ciężkiej szkoły obozowej zrozumieli sens prawdziwej demokracji i przyjaźni między narodami. Postać Jerzego z filmu „Ostatni etap" — to symbol przemian duchowych, które zaszły u wielu naszych kolegów. Nie ma miejsca w psychice polskiego byłego więźnia hitleryzmu na światopogląd faszystowski i dążenia imperialistyczne, na antysemityzm i nacjonalizm — natomiast rosną i potężnieją uczucia przyjaźni i braterstwa dla wszystkich, którzy walczą o wolność i demokrację".

Słowa powyższe polskiej więźniarki z Oświęcimia, lekarza z zawodu, wywołały wśród reprezentantów wszystkich europejskich związków b. więźniów politycznych głęboki oddźwięk.

# Po 18 wiekach...

Po raz ostatni w dziejach starożytnych posiadali Zydzi własną mennicę w Palestynie w latach 132—5 po Nar. Chr. w okresie wielkiego powstania przeciw Rzymianom Zachowały się srebrne monety z czasów tego powstania dowodzonego przez Bar-Kochbę z napisem: „O wolność Jerozolimy". 23 grudnia 1948 r., po upływie tysiąca ośmiu set trzynastu lat od okrutnego zdławienia powstania żydowskiego przez cesarza Adriana i głównodowodzącego armii żydowskiej Juliusza Sewerusa, Tymczasowa Rada Państwa Izrael uchwaliła ustawę o drobnej monecie izraelskiej. Jedna tysięczna izraelskiego funta będzie się nazywała zamiast „mil" obecnie „pruta". Monety będą wartości od pięciu do pięciuset „prutot". Zostały już wybite monety wartości 25 „prutot": napis „Izrael" wyryty w języku hebrajskim i arabskim, otacza gałązkę winogron.

# „Czarni myśliwi" zdekonspirowani

WIEDEŃ (PAP). Jak donosi tutejsza prasa, w Austrii wykryto nową szeroko rozgałęzioną organizację hitlerowską, noszącą nazwę „czarnych myśliwych". Na czele tej organizacji, mającej główną siedzibę w Madrycie, stoi kobieta nazwiskiem Stanger. Centrala austriacka znajduje się z Innsbrucku.

Organizacja zajmuje się m. in. przemytem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z Niemiec i Austrii

# MIGAWKI

**Indianie północno-amerykańscy i Mandżurowie noszą warkocze. Krajowcy z wysp Trędowatych noszą włosy splatane z paskami łyka w setkę długich, cienkich kosmyków. W Afryce rozpoznaje się różne plemiona po sposobie piłowania przednich zębów. Zęby krajowców miewają więc kształty ostre, kanciaste itp. W Chinach pozwalano wyrastać paznokciom do potwornej długości, co oznaczało tam „szlachetne pochodzenie". Kobiety nosiły nawet srebrne futerały dla ochrony swych paznokci. Czasami długie paznokcie oznaczają „uduchowiony tryb życia". Chełpią się nimi asceci chińscy.**

**N. J.**

KAZIMIERZ GODZIEMBA




52

Jednak jedyna rzecz, którą w tej chwili możemy zrobić — to pogodzenie się z nieobecnością chłopca. Możemy być jednak pewni tego, że odzyska go dla siebie i sport polski i pani. Powiem pani to, co powiedziałem Tomkowi w Bolonii: traktujemy jego pobyt we Włoszech jako wyjazd na studia. I pobyt w świecie i studia zagranicą przyniosą mu napewno duży pożytek. Po skończeniu przez Tomka studiów zrobię wszystko, aby go ściągnąć do Polski. Dla pani ważne jest to, aby chłopiec był u jej boku. Rozumiem to dobrze, będąc przywiązany do własnej matki. Uznając pani prawa do syna, i jego obowiązki wobec pani i sióstr, mam jednak i inny powód, aby pragnąć powrotu Tomka do Polski. Pani może tego nie uznawać, dla mnie jednak ten powód jest bardzo ważny. Zrozumiałem mianowicie, że obowiązkiem Tomka jest oddanie swego talentu na użytek sportu polskiego. Późno, lecz zrozumiałem, że nie miałem prawa pozbawiać sportu polskiego takiego talentu, jaki Tomek reprezentuje. W swoim czasie postaram się odrobić swój błąd — wyrzucił Jakub z siebie to, co nurtowało go oddawna, a co Brzostkowa poruszyła w nim swoim narzekaniem na nieobecność syna.

Jakub nie miał pewności czy pani Brzostkowa zrozumiała jego stanowisko. W każdym razie kobieta uspokoiła się w swoich obawach. Myślał o tym wracając do domu. Idąc przez uliczki miasteczka, Jakub niósł w sobie uczucie, że w domu czeka go jakaś przyjemność. Nagle uświadomił sobie, że czeka go tam Anna-Barbara i roześmiał się na to przypomnienie radośnie. Przyśpieszył kroku, stawiając energicznie drewnianą stopę.

Rodzina Mroszczaków przyjęła Anne-Barbarę w swój dom i do swego grona z prostotą i sercem Dziewczyna nie sprawiła im swoją osobą żadnego kłopotu. Nie obce jej było środowisko, w którym się znalazła, bo sama pochodziła z klasy rzemieślniczo-robotniczej i dobrze się w niej czuła. Oni zaś przywykli do gnieżdżenia się w dużej ilości osób pod dachem, jaki mieli do dyspozycji. Były czasy, że w domu zamieszkiwanym przez Mroszczaków — mieszkały rodziny składające się kilkunastu osób. I pani Zofia i stary Mroszczak dobrze te czasy pamiętali. Z przybyciem więc Anny-Barbary nie zaszły w rodzinie żadne zmiany, nie nastąpiły też żadne komplikacje. Po kilku dniach mieszkańcy przyzwyczaili się do nowej twarzy w domu. Przyszło to tym łatwiej, że Anna-Barbara prostotą swego obejścia i jego bezpośrednością przypominała im ludzi, z jakimi przywykli obcować. Włoszka nie przeszkadzała nikomu swoją obecnością, a umiała być pożyteczną. Pomagała Klarze poprawiać dziecinne zeszyty, pani Zofii i Mroszczakowej była wyręką w gospodarstwie. Staremu Mroszczakowi była lektorką, czytając mu po jego powrocie z pracy gazety i książki. Jakubowi zaś zastąpiła Tomka, spełniając funkcje sekretarki. Z panią Zofią zajmowała się ogrodem i utrzymywaniem odzieży domowników w porządku miała też z nią wspólne sprawy i sekrety z dawnych czasów. To też zażyłość między Anną-Barbarą a przyszłą teściową była większa niż ongiś w Rzymie.

Anna-Barbara miała umiejętność postępowania z ludźmi i dar zjednywania sobie ich serc. Przychodziło jej to tym łatwiej, że sama do stosunków z ludźmi wkładała dużo serca. Wkrótce też po jej przyjeździe Mroszczakowa oceniła ją lapidarnie: „Włoszka, ale taka jakaś swoja!".

Wszyscy czuli to samo, co Mroszczakowa określiła w skąpych słowach. Łatwo więc przyszło zadzierzgnięcie między Anną-Barbarą a członkami rodziny Mroszczaków węzłów przyjaźni. Jakub przypisywał zasługę tego osobistym walorom Anny-Barbary, ona jednak utrzymywała, że całkowitą tego zasługą ponosi jej pochodzenie. Robotnicy, rzemieślnicy i drobni urzędnicy, którzy składali się na jej rodzinę, mieli podobny styl życia, co rodzina Mroszczaków i podobny jego poziom. Ich poglądy na wiele spraw były identyczne, jakkolwiek dzieliły ich granice państw, klimat, historia ich narodów, język i obyczaje.

Przyjaźń Anny-Barbary z Klarą wyrastała na innym podłożu niż przyjaźń z Emilką. Wcale to jednak nie znaczyło, że przyjaźń z Klarą jest silniejsza od przyjaźni z garbuską. Była tylko nieco inna.

Anna-Barbara więc weszła do rodziny Mroszczaków niespostrzeżenie, lecz całkowicie. Przyjęcie jej do tej rodziny nastąpiło bez wstępnych procesów dopasowywania się i ścierania, bez trudności i komplikacji. Nastąpiło równie łatwo w płaszczyźnie fizycznej, jak i uczuciowej. Zewnętrznymi jego objawami było wstawienie jeszcze jednego łóżka do pokoju Klary i ustawienie jednego więcej nakrycia na stole w porze posiłków oraz odruchowe pytanie domowników z troską w głosie o przyczynę jej nieobecności w domu, gdy przeciągnął się jej spacer do pobliskiego lasu. Zewnętrznym objawem wchłonięcia Anny-Barbary przez rodzinę Mroszczaków była również zmiana w sposobie zwracania się do niej. Włoski zwyczaj nazywania podwójnym imieniem chrzestnym nie przyjął się w rodzinie Mroszczaków. Był mało wygodny. Zaraz następnego dnia po przyjeździe Anny-Barbary nazwano ją po prostu Anną i tak zostało. Jedynie Jakub i jego matka w chwilach czułości nazywali dziewczynę dawnym pieszczotliwym skrótem A-Ba. Ileż jednak było wygodniej wołać z głębi ogrodu na dziewczynę pozostającą w mieszkaniu „Anna!" niż „Anna-Barbara!"... Anna-Barbara przyjęła zmianę swego imienia z uśmiechem i zrozumieniem. C. d. n.

## Kalendarzyk

**Czwartek, 10 lutego 1949 r.**
**Katolicki:** Jacka, Scholastyki.
**Słowiański:** Tomiły.

## BYDGOSZCZ

**Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.**

## Jutro 10 Koncert symfoniczny

W trosce o wysoki poziom koncertów, Dyrekcja Pom. Orkiestry Symfonicznej zaangażowała na jutrzejszy koncert znakomitego dyrygenta i kompozytora **Stanisława Skrowaczewskiego,** który po ukończeniu studiów u Nadii Boulanger dopiero niedawno temu wrócił z Paryża. Solistą koncertu będzie **Albert Katz,** jeden z najlepszych wiolonczelistów zagranicznych. Z wyjątkowej okazji poznania dwóch tak znakomitych artystów skorzystają niewątpliwie wszyscy melomani miasta Bydgoszczy.

Koncert odbędzie się jutro, w piątek, o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki

## Ważne dla rzeźników

(a) Miejska Komisja Uspr. Zaopatrz. podaje do wiadomości, że detaliczne punkty sprzedaży mięsa zobowiązane są zaopatrywać się z dniem 1. 2. br. w Rolniczej Spółdz. Mięsnej w Bydgoszczy.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że Urząd Wojewódzki Pom. zarządzeniem z dn. 1 bm. ograniczył ilość mięsa przeznaczonego na przetwory mięsne tak, ażeby najwyżej 35% mięsa ogólnej wagi sztuki po uboju — przeznaczone było na wyrób wędlin i inne przetwory. Niestosowanie się przez rzemiosło mięsne do powyższego zarządzenia może pociągnąć za sobą sankcje karne.

## W B. S. S. odebrać można bawełnę

(a) Wydz. Przem., Handlu i Aprow. podaje do wiadomości posiadaczom kart odzieżowych, którzy rejestrowali dodatkowo na bawełnę w filiach BSS, a nie odebrali należnego im przydziału z przyczyn od nich niezależnych, że mogą odebrać bawełnę w terminie od 11 do 19 bm. włącznie w nast. punktach rozdzielczych: BSS. Al. 1 Maja 31 i BSS., Wełniany Rynek 4.

Zaznacza się, że termin jest ostateczny i żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Rówocześnie wzywa się punkty rozdzielcze wszystkich branż spożywczych do natychmiastowego rozliczenia się z dodatkowego rozdziału.

### Z notatnika reportera

W hali targowej okradziono niej. L. Skrzypkowską, zam. przy ul. Ks. Skorupki 123. Nieznani sprawcy wyciągnęli jej z kieszeni płaszcza 1.000 zł. (fa).

## Notatnik

Zima nasza zawsze była kapryśna. Wiadomo — jest rodzaju żeńskiego. Tegoroczne jednak kaprysy zimy przechodzą wszelką miarę. Może to i dobrze dla wielu ludzi, że zima jest łagodna, nie ma bowiem tyle troski o opał, a może to i źle dla wielu, bo różne grypska i inne zaziębienia wyłażą przy lada okazji. Źle natomiast jest na pewno dla hokeistów. Tylekroć już zapowiadaliśmy imprezy hokejowe tylko dlatego, żeby je nazajutrz odwoływać. Wczoraj znowu zapowiedzieliśmy arcyciekawy turniej hokejowy z udziałem czołowych drużyn polskich i oto po jednym mroźnym dniu znów wszystko stajało i podobno radio zapowiada... duży niż barometryczny. Co robić? Zapowiadać dalej hokejowe mecze, odwoływać je? Niech Czytelnicy nasi mają pretensje do zimy. Jest rodzaju żeńskiego, więc łatwo jej będzie wybaczyć. (Tip).

### Zwyrodnialec w obliczu sprawiedliwości

# Gehenna robotników polskich

## Bici, maltretowani i zagłodzeni jedli kartofle gotowane dla świń

BYDGOSZCZ (rp) W bież. miesiącu przed Wydz. Karnym SO odpowiadać będzie Niemiec — Adolf Witt, zam. w Żołędowie pow. bydgoskiego, oskarżony o szereg zbrodni popełnionych w stosunku do ludności polskiej.

Witt, wzorem wielu innych Niemców zam. przed wojną w Polsce, udawał lojalnego obywatela. Prawdziwe oblicze okazał dopiero po wkroczeniu wojsk niemieckich. Jako właściciel przeszło 80-morgowego gospodarstwa wstąpił do NSDAP i w krótkim czasie stał się postrachem okolicznych mieszkańców. Witt okazał w stosunku do Polaków taką nienawiść, że przewyższał pod tym względem rdzennych Niemców. On też był pierwszym, który zainicjował w okolicy wysiedlanie Polaków. Degenerat, ubrany w czarny mundur i uzbrojony w karabin, nie zadowolił się bynajmniej bierną rolą. Przewodził innym Niemcom spod znaku trupiej czaszki i grał przy wysiedlaniu tzw. „pierwsze skrzypce". Ofiarą jego padło 8 rodzin polskich. Przy wysiedlaniu rodziny Wiśniewskich Witt kazał im opuścić gospodarstwo w niespełna 15 minut i zabronił im zabierania jakiegokolwiek bagażu. Gdy córka Wiśniewskiego poczęła prosić o pozwolenie zabrania walizki, Witt pobił ją kolbą karabinu. W chwilę później, już po opuszczeniu przez W. mieszkania, degenerat zaczął kpić, mówiąc, że wolno im było zabrać po 15 kg.

Innemu z Polaków, Juszczakowi, Witt polecił opuścić mieszkanie w ciągu 5 minut, usiłując przy tym ściągnąć mu z nóg nowe buty. Sprzeciwił się temu inny Niemiec. Rozwścieczony Witt począł się wtedy domagać, aby wysiedlono również i brata Juszczyka, inwalidę, a gdy i temu żądaniu nie stało się zadość, poszedł w nocy sam do domu inwalidy i wyrzucił go na dwór.

Wypadki pobicia Polaków i skopania ich do krwi nie należały u Witta do rzadkości. Niezwykłe okrucieństwo okazywał on również w stosunku do robotników — Polaków zatrudnionych u niego w gospodarstwie. Bił ich za lada okazją i tak głodził, że jedli kartofle gotowane dla świń.

Zwyrodnialca osadzono w więzieniu, skąd doprowadzony zostanie na rozprawę sądową. W wypadku udowodnienia mu stawianych zarzutów, Witta oczekuje surowa kara.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Zarząd Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P.** zwraca się z apelem do członków Związku o wzięcie gremialnego udziału w odczycie ppłk. Zdz. Kiełczyńskiego, który odbędzie się 12 bm. o godz. 14 w sali OKZZ, ul. Toruńska 30.

* **Pom. Okręg. Zw. Kolarski.** W niedzielę, 13 bm. o godz. 14.30 odbędzie się w lokalu p. Magdziarza, pl. Piastowski 17, walne zgromadzenie członków Związku. Zebranie komisji rewizyjnej o godz. 13.30.

## W Buszkowie i Nowym Dworze zabłysły światła!

**BUSZKOWO (re). W gromadzie Buszkowo i Nowy Dwór w powiecie bydgoskim odbyło się wczoraj w obecności wojewody pomorskiego Kubeckiego, starosty Pawłowskiego i wiceprzewodniczącego PRN — Markuna, uroczyste otwarcie nowej linii elektrycznej.**

**Dokładne sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.**

# CHÓR ŚW. CECYLII

## przybrał dawną nazwę „Arion"

BYDGOSZCZ (KC). Walne zebranie Tow. Śpiewu św. Cecylii na Czyżkówku zaszczycili swoją obecnością pp.: prof. Edm. Rezler z Polskiego Radia, prezes II Okręgu Śpiewaczego — Matuszek, senior śpiewactwa 75-letni Zachariasz i in.

Zebranych powitał prezes Tow. p. Szymański, po czym przewodnictwo obrad przejął p. prof. Matuszek. Jak wynikało ze sprawozdania, które złożył p. Kaźmierczak, chór św. Cecylii zajął na konkursie śpiewaczym w Szubinie pierwsze miejsce w okręgu, osiągając na 35 punktów możliwych — 34²/₃ pkt. i zdobywając puchar przechodni prezydenta m. Bydgoszczy. Chór występował na różnych uroczystościach państwowych, w jednostkach wojskowych i 9-krotnie przed mikrofonem Polskiego Radia. Lekcje śpiewu wykazały 75% frekwencję śpiewaków, przy czym najpilniejszą członkinią chóru okazała się p. Marta Szyperska. Dalej dobrze zasłużyli się dla chóru pp.: Loch i Andziewiczówna.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano na wniosek komisji-matki nowe władze w osobach pp.: J. Szymański — prezes, E. Loch i F. Lau — wiceprezesi, J. Kaźmierczak — sekr. i G. Bosiacka — skarbnik.

Ponownie wybrany prezes p. Szymański nakreślił plan pracy na rok bieżący, w którym chór obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. W związku z tym przewidziany jest wielki koncert jubileuszowy w jesieni br.

W toku obrad uchwalono zmianę chóru na „Arion", z uwagi na to, że Towarzystwo jest chórem wybitnie świeckim. W wolnych wnioskach poruszono najróżniejsze bolączki chóru, zwłaszcza brak lokalu do ćwiczeń i instrumentu. Obrady zakończyły produkcje chóru, który odśpiewał kilka pieśni ludowych.

# Defraudant Łopiński

## skazany na 6 lat więzienia

BYDGOSZCZ (m) Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazła się, rozpatrywana w trybie doraźnym, sprawa Łucjana Łopińskiego.

Akt oskarżenia zarzucał Łopińskiemu, pełniącemu ostatnio obowiązki skarbnika Wyrzyskiego Oddziału Zw. Zaw. Prac. Drogowych, iż w czasie od stycznia do października ub. r., wykorzystując przywileje przysługujące mu z racji zajmowanego stanowiska, przywłaszczył sobie większą sumę pieniędzy wynoszącą około 300 tys. zł.

Jak wykazał przewód sądowy, do popełnienia przez Łopińskiego nadużycia zacznie dopomógł fakt, że pozostali członkowie Związku, a szczególnie wchodzący w skład Komisji Rewizyjnej, nie wywiązywali się należycie ze swoich obowiązków, nie przeprowadzając nawet najmniejszej kontroli ksiąg kasowych. Pomimo, że Łopiński posiadał na swoim utrzymaniu liczną rodzinę znajdującą się w dosyć ciężkich warunkach materialnych, wszystkie przywłaszczone pieniądze wydał on w wyrzyskich restauracjach.

W wyniku rozprawy, Sąd uznał winę Łopińskiego za udowodnioną i skazał go na 6 lat więzienia z jednoczesnym pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat.

## „Piątek sportowy" w Bydgoszczy

Już jutro o godz. 19 w świetlicy Woj. Urzędu Kultury Fizycznej przy ul. Libelta nr 8 odbędzie się pierwszy sportowy wieczór dyskusyjny pn. „Piątek sportowy".

Na pierwszy ogień idzie lekkoatletyka, przy czym wykład na temat „Lekka atletyka wczoraj i dziś" wygłosi nacz. Wychowania Fizycznego i Sportu Konrad Mrozik. Prelekcja ilustrowana będzie filmami krótkometrażowymi.

Na inaugurację „Wieczorów" Woj. Urząd Kultury Fizycznej zaprasza wszystkich działaczy sportowych, zawodników oraz dziennikarzy sportowych.

# Dziewczęta ze „Służby Polsce" w brygadach operacyjnych

BYDGOSZCZ (m) Jak nas informuje Komenda Wojew. Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Bydgoszczy, zarządzeniem Komendy Głównej SP w roku bieżącym — oprócz męskich brygad operacyjnych, powstaną również brygady żeńskie składające się z dziewcząt roczników 1930, 31 i 32.

Zamiar wciągnięcia również i młodzieży żeńskiej do pracy nad usuwaniem zniszczeń wojennych, istniał już w roku ubiegłym. Na przeszkodzie w zrealizowaniu jego jednak oprócz znacznej ilości przeszkód drobniejszych, stał brak żeńskiej kadry oficerskiej i instruktorskiej, zdolnej do kierowania tak wielkim środowiskiem, jakim jest młodzieżowa brygada operacyjna. Obecnie — ta najważniejsza przeszkoda została usunięta i od 1 maja br., ramię w ramię z chłopcami przystępują do pracy brygady żeńskie. Z uwagi na to, że w szkołach trwać jeszcze będzie nauka, na pierwszy turnus wyjadą dziewczęta ze wsi. Drugi turnus, trwający od 1 lipca do 1 września, obsadzą junaczki pochodzące z miasta.

Dokładny rozkład zajęć w brygadach żeńskich nie został jeszcze szczegółowo opracowany. Przypuszcza się jednak, że znacznie większy nacisk niż na pracę fizyczną, położony zostanie na prace świetlicowe, wychowanie obywatelskie itd.

Werbunek do brygad żeńskich oparty będzie wyłącznie na zasadach dobrowolności. Junaczki, które przejdą przez te brygady, korzystać będą ze specjalnych przywilejów, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy pierwszeństwo we wstępowaniu na wszystkie uczelnie — nie wyłączając wyższych.

Zainteresowane junaczki powinny w jaknajszybszym czasie zgłosić się do odnośnych Miejskich i Pow. Komend SP, celem bliższego zapoznania się z warunkami pobytu w brygadach.

## „Dobrana" trójka z CPN...

BYDGOSZCZ (sz). Komisja Specjalna przeprowadziła dochodzenia przeciwko pracownikom Woj. Składn. CPN w Bydgoszczy: Alojzemu Polasikowi, Konradowi Trojańskiemu i Władysławowi Ziółkowskiemu. Polasik jako magazynier przywłaszczył sobie wspólnie z innymi 65 ltr. oleju samochodowego, oraz nieokreślone ilości smary samochodowej do wozów. Trojański — zatrudniony w charakterze kierownika księgowości przyjął od kierownika handlowego 60 tys. zł z pieniędzy uzyskanych przez niego ze sprzedaży przywłaszczonych sobie produktów naftowych. Trzeci oskarżony wreszcie — Ziółkowski, przyjął za rozwożenie bez rewersów produktów naftowych, przywłaszczonych przez kierownika handlowego — 30 tys. zł, oraz permanentnie po 500 do 1.500 złotych.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej w Warszawie — Polasik skazany został na 2 lata obozu pracy, Trojański i Ziółkowski na 18 miesięcy każdy. Wszystkim trzem skazanym darowano połowę kary na mocy amnestii.

## Co i gdzie i kiedy?

**TEATR MIEJSKI.** Dziś, 10 bm o g. 19.30 „Przyjaciele" Uspieńskiego. Przedstawienie zamknięte. Wszelkie passe-partout nieważne.

**KINA — Pomorzanin:** Aliszer Nawoi. **Polonia:** Paganini. **Wolność:** Triumf dr O'Connora. **Orzeł:** Cezar i Kleopatra. **Gryf:** Cienie przeszłości. **Bałtyk:** Szalony lotnik.

**Początek seansów:** Pomorzanin i Bałtyk: 16, 18, 20.30; Orzeł i Polonia: 15, 17.30, 20; Wolność 16.30, 18.30, 20.45; Gryf: 15.30, 18 i 20.30.

**DYŻURY APTEK.** Do dnia 12 bm. dyżury pełnią: Apteka „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i Apteka „Przy Bielawach" Al. 1 Maja 91 tel. 23-61.

**DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO:** tel miejski: 12-53 kolejowy 350 Wzywać tylko w wypadkach nagłych

**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY** Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18 Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70.

## Polskie Radio

**Piątek, 11 lutego 1949 r.:**

5.10 Program og.-polski. 9.45 Program lokalny dnia. 9.50 Wiadomości miejscowe. 9.55 Przerwa. 11.40 Progr. og.-polski. 13.00 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Polska muzyka współczesna i jej główni przedstawiciele". 14.30 Program og.-polski. 14.50 Muzyka taneczna na płytach „Melodia". 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Progr. og.-polski. 16.45 Piosenki o Warszawie. 17.00 Progr. og.-polski. 22.45 Pieśni rosyjskie w wyk. M. Maksakowej. 23.00 Program og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

## Dwa pożary

(fa). W Państwowym Gimn. Fermentacyjnym przy ul. Kujawskiej wybuchł ponownie pożar na strychu. Pastwą ognia, którego przyczyny dotychczas nieustalono — padł dach budynku. Organa MO wszczęły dochodzenie celem wyświetlenia sprawy.

Ponadto wybuchł pożar w Zakładach Urządzeń Telefonicznych przy ul. Grunwaldzkiej 9. Przyczyną pożaru było tu krótkie spięcie. Straty oblicza się na ok. 35 tys. złotych.

## Za płótno do... obozu pracy

BYDGOSZCZ (sz). W czerwcu 1948 z ramienia woj. Zarządu TUR wyjechali z Bydgoszczy do Warszawy niej. Erwin Wiese, Leon Leszczyński i Jan Gudynowicz — celem zakupienia 700 m płótna dla mającej się otworzyć spółdzielni TUR w Bydgoszczy. Po powrocie do Bydgoszczy wymienieni zaoferowali płótno jednemu z kupców, który też kupił ok. 80 m. Kwit wystawili jednak na całość (700 m) i zostawili resztę towaru do dalszej sprzedaży. Niezależnie od tego Erwin Wiese w kwietniu podjął z woj. Kom. PPS 15 tys. zł, które sobie przywłaszczył nie oddając ich do kasy TUR-u.

Wszystkie te sprawki wyszły na jaw i na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej — Wiese skazany został na 2 lata obozu pracy, a Leszczyński i Gudynowicz na 1 rok obozu pracy każdy.

## Sport

### KONARZEWSKI TRENUJE „GWARDZISTÓW"

BYDGOSZCZ (tj). W dniu wczorajszym rozpoczął się w sali gimnastycznej Woj. Kom. MO 2-tygodniowy kurs bokserski dla czołowych zawodników Gwardii z całego Pomorza. Kurs, który skupia 35 uczestników, prowadzi jeden z najlepszych trenerów polskich — Konarzewski.

Z tradycji ludowych

# Luty — miesiącem kuligowych eskapad

Grudziądz, w lutym.

Jedną z najpiękniejszych zabaw polskich, urządzanych zimą, a w szczególności w lutym, był zawsze tzw. „kulig“, czyli masowa sanna, złożona z kilkunastu nieraz korowodów saneczkowych.

Dziś trudno określić, skąd wzięła się ta nazwa. Prawdopodobnie początek jej dała „kula“, czyli krzywula, tj. zakrzywiona laska, jaką w dawnych czasach wysyłano od osady do osady na znak, iż rozpoczęła się już zabawa ku czci starosłowiańskiego bożka wszelkiej wesołości i zabaw, Pusta, od którego też powstały nezwy: zapusty, pustota, rozpusta itp. Pust był także bogiem tańców — dlatego kulig kończy się prawie zawsze zabawą taneczną.

Dawniej mówiono, że „kulig, to zabawa jeszcze od Popiela i ma za cel, by każdemu zalała gardziela...“ Na kulig wybierano też przeważnie zapusty, gdy śnieg leżał wysoko i dopisywała pierwszorzędna sanna. Po ustaleniu dnia, liczby osób, mających wziąć udział w kuligu, trasy kuligu — po przygotowaniu kształtnych zaprzęgów, dziarskich koni, zgrabnych saneczek i zamówieniu kapeli — korowód kuligowy w miłym, serdecznym nastroju, ruszał w „nieznane“ wśród dźwięków kapeli, brzęku dzwonków, wrzawy i pieśni:

„Oto zapusty!
Dalej kuligiem w przyjaciół chaty —
Zbudzim śpiących, zabierzem ze sobą.
Kto nas zobaczy — ten nie zostanie,
Z nami na nowe poleci tory...“

W tych kuligowych eskapadach kipiało wesołością i staropolską szczerością — nie znano wówczas ni kłótni, ni zwady — a dawniejsze urazy i nieporozumienia topiono w śpiewach i braterskich uściskach.

Dzisiaj zabawy kuligowe zaczynają się i kończą na świetlicach wiejskich — i dawniejsze „od dworu do dworu“ zastąpiono „od świetlicy do świetlicy“. Po ukończeniu wesołych eskapad na wolnym powietrzu kulig zajeżdża przed świetlicę w umówionej wsi, wszyscy zrywają się z sań i śpiewają:

W gości do was my jedziema!“
W gości do was my jedziemy!“

— po czym wszyscy ruszają w tany.

(as).

# Ehrlich zwycięża w Sztokholmie



SZTOKHOLM. W dalszym ciągu mistrzostw pingpongowych świata w Sztokholmie — rozpoczęto spotkania indywidualne. W pierwszej rundzie turnieju bierze udział 128 zawodników.

Reprezentant Polski, Ehrlich, przeszedł do drugiej rundy walkowerem. W drugiej rundzie Polak spotkał się z Cartlandem (USA), wygrywając po zaciętej grze w stosunku 3:1 (22:20, 22:20, 5:21, 21:15).

# 6 marca w Bydgoszczy Sejmik wioślarski

BYDGOSZCZ (tj). Sejmik wioślarski odbędzie się 6 marca br. w Bydgoszczy. Po raz pierwszy złożą na nim sprawozdania prezesi okręgów. Zarząd PZTW wystąpi z wnioskiem wprowadzenia konkursowego wiosłowania dla załóg nie startujących w regatach, u których punktowany będzie styl wiosłowania. PZTW zaproponuje również wprowadzenie do programu regat wyścigu na 1/4 mili (402 m) dla jedynek. Wyścig taki będzie wielką atrakcją dla widzów, którzy będą mogli obserwować cały jego przebieg.

# Dewaluacja w Szwecji?

SZTOKHOLM (PAP). Organ kół finansowych „Finanstidningen“ donosi, że rząd rozpatruje sprawę dewaluacji korony szwedzkiej. Przedstawiciele sfer gospodarczych wysunęli już odpowiedni projekt dewaluacji korony szwedzkiej. Dewaluacja taka — zdaniem ich — przyczyni się do ożywienia kurczącego się eksportu Szwecji.



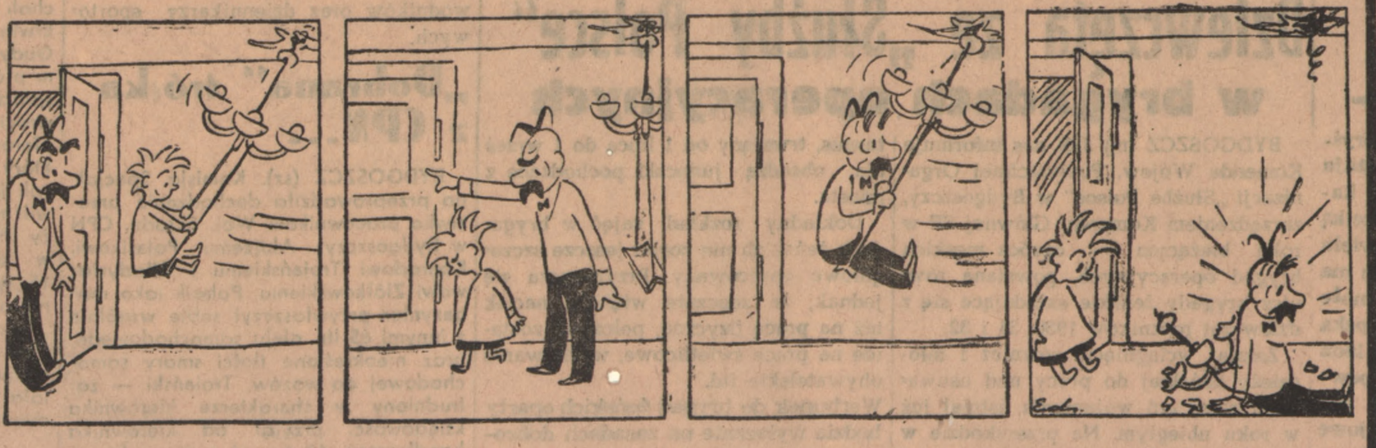
# RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 11 lutego 1949 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 D. c. muzyki porannej. 8.55 Szkolna Gazetka radiowa. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Muzyka poranna. 9.55 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe 12.20 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa 14.30 Audycja dla dzieci w opr. J. Nawarskiej. 15.30 Muzyka radziecka — audycja w opr. Z. Lissa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Ciekawostki literackie. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 O zawodach budowlanych. 18.00 Mozaika muzyczna: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, łączenia muzyczne — G. Kardaś. 18.35 Stare i nowe — powieść L. Rudnickiego. 19.00 Służba Polsce - Nasza piosenka — audycja słowno-muzyczna 19.15 „Manon' Massenet'a — opera w 4 aktach. 22.25 Na dobranoc — gra sekstet PR 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny 24.00 Zakończenie audycji hymn

# FURDYGA I SYN



— Cynamonku — jęknął papa —
Co za pomysł... nie do wiary...
Zerwiesz wszystko! Wyjdź z pokoju!
Nie unikniesz, synku, kary!

Cynamonek rozkaz spełnił,
Choć mu zrzedła z żalu mina,
A Furdyga ucieszony
Poszedł sam śladami syna.

Lecz niedługo tak się huśtał,
Na podłodze wylądował.
Zbił żyrandol, w oczach syna
Szpetnie się skompromitował.


REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29
Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI.
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“.
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“.
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 35 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 20 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 70 — 220 zł, za tekstem od 30 — 100 zł, nekrologi od 25 — 165 zł za 1 mm. W niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E- 0658